

***Problematyka mniejszości niemieckiej na Warmii i Mazurach
w perspektywie historycznej***

Pod pojęciem Warmii i Mazur kryją się dwa historyczne regiony, pomiędzy którymi w przeszłości było więcej różnic niż podobieństw. Oba obszary łączy jednak historia. Podobnie jak inne przygraniczne lub strategiczne regiony Polski Warmia i Mazury były na przestrzeni wieków terenem ciągłych walk. Losy owych krain od pradziejów po współczesność obfitują w wydarzenia wojenne, czasem tragiczne, i związane z nimi fale osadnictwa. Obecnie nikt nie kwestionuje już raczej przynależności Warmii i Mazur do Polski, jednakże usytuowane tu niegdyś Królestwo Prus, zabory i okupacja bezpośrednio lub pośrednio odcisnęły piętno na mentalności mieszkańców. Opierając się na badaniach i publikacjach prof. Achremczyka dotyczących historii Warmii i Mazur, w niniejszej pracy przedstawię, czym była i jest mniejszość niemiecka na tych obszarach oraz jaki stosunek miała i ma do niej ludność polska.

W „Historii Warmii i Mazur” czytamy, iż na przełomie IX i X wieku „nieprzebyta puszcza i bagna były naturalną granicą oddzielającą Prusy od Polski, utrudniającą wzajemne kontakty i walki”. Terenami m.in. dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego interesowali się jednak ościenni władcy. „Nieprzebytą puszcze” pokonywali więc polscy i niemieccy misjonarze dążący do chrystianizacji pogańskich Prus. Najwięcej wysiłków podejmowała Saksonia. Jedną z takich misji miał wesprzeć Zakon Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie znany powszechniej pod nazwą Zakonu Krzyżackiego. Pojawienie się Niemców w roku 1226 nie było dla Polaków nowością; już od XII wieku prowadzili tam oni swoją politykę i rywalizowali handlowo ze Skandynawami. Z czasem stosunki polsko-niemieckie zacieśniały się, przygotowując grunt pod współpracę.

Zakon rozrastał się, a w roku 1238 wyruszył na podbój Warmii. Warmowie bronili się, mając pomoc sąsiednich Pogezanów, Natangów i Bartów. Sojusz okazał się chwilowy. Z odsieczą nadszedł Otto z Brunszwiku, prowadząc niemały oddział, który przez następny rok nękał Warmię tak skutecznie, iż wielu pomyślało, że nikt inny, tylko Bóg walczy po stronie wroga. Skruszeni Warmowie przenosili się na stronę krzyżowców. Od momentu, gdy Prusowie ulegli potężnej sile, rozpoczęło się podbijanie kolejnych ziem i kolonizacja miast. Ludzie napływali z różnych stron Rzeszy: Lubeki, Bremy, Miśni, Meklemburgii. Z sytuacji tej nie byli zadowoleni Polacy, którzy dopominali się o należne im terytoria. Jak wiadomo, walki polsko-niemieckie trwały, doprowadzając do wielkiej wojny z apogeum pod Grunwaldem, a w końcu do wojny trzynastoletniej trwającej aż do połowy XV wieku. Wówczas to, w roku 1466, ziemie krzyżackie podzielono na włączone do Polski – tzw. Prusy Królewskie oraz na te w posiadaniu Zakonu, nazywane Prusami Krzyżackimi, później Książęcymi. Dzisiejsza Warmia zachowała niezależność, pozostając na niemal 300 lat w granicach Rzeczypospolitej, tereny definiowane od połowy XIX wieku jako Mazury zostały przyznane Niemcom.

O ludności rdzennej – określanej mianem Prusaków – zaczął ginąć śluch już w latach 80. XVII wieku. Silne działania polonizacyjne na początku kolejnego stulecia nie były w stanie zmienić narodowościowego oblicza obszaru, na którym w XIII i XIV wieku tak licznie osiedlili się Niemcy. W tym czasie to Polacy wciąż pozostawali mniejszością stanowiącą aż ok. 32% wszystkich mieszkańców. Niewielu użyłoby jednak w stosunku do siebie określenia *mniejszość*. Pod względem

językowym, a także stylem życia i gospodarowania, ludność Warmii i Prus Książęcych była do siebie zbliżona. Mieszanka kulturowo-etniczna i nie do końca zrozumiała podział sprawiały, że przynależność narodowa nie była zagadnieniem łatwym.

Nasilona germanizacja wspomnianych obszarów nastąpiła po 13 września 1772 roku. Tego dnia Warmia oficjalnie przeszła pod panowanie Króla Prus Fryderyka Wilhelma II. Za autorami podręcznika „Dziedzictwo ziem pruskich. Dzieje i kultura Warmii i Mazur” stosunek mieszkańców Warmii do państwa pruskiego można określić mianem wymuszonego lojalizmu. Większość społeczeństwa boleśnie odczuła zmianę przynależności państwowej. Wynikiem prowadzonej polityki było postępujące kształtowanie się antypruskiej postawy. Wzrastało przywiązanie do Polski. W wieku XIX powstania narodowe wykreowały na Warmii i Mazurach mit Polski idealnej, bohaterskiej i pełnej patriotyzmu. Zrywy wyzwolenicze przypominały grupie zamieszkującej obszar północny, że ziemie na których się znajdują, były niegdyś polskie. Internowani powstańcy (głównie polistopadowi) doświadczali ogromnej gościnności. Niektórzy Warmiacy nie ograniczyli się do sympatii, lecz wzięli w powstaniu czynny udział. Postawa ta była całkowicie sprzeczna z ogólnymi zarządzeniami władz pruskich. Wydarzenia wieku XIX zburzyły pozytywne nastawienie do państwa pruskiego.

Nasilająca się niechęć, a w końcu wrogość w stosunku do okupanta nie przeszkodziły działającym tu wielu wybitnym niemieckim intelektualistom. Choć traktowani z dystansem i sporą dozą rezerwy, liczni przedstawiciele nauki otrzymali w ciągu dwóch wieków największe wyróżnienie, jakim była Nagroda Nobla. Z Prus Wschodnich wywodzili się także wybitni lekarze, jak chociażby Johann F. Dieffenbach uważany za prekursora operacji plastycznych czy Konrad Biesalski będący twórcą podstaw nowoczesnej ortopedii. Wybitnymi osiągnięciami na polu nauk ścisłych zasłynęli fizycy, matematycy i astronomowie; a pochodzący stąd Johannes Thienemann utworzył pierwszą na świecie stację ornitologiczną. Nietuzinkową postacią wspieraną nie tylko przez stronę niemiecką, lecz także polską był Arno Holz. Poetę tego uważa się za prekursora niemieckiej poezji modernistycznej. Przedstawicielem architektury, inicjatorem kierunku zwanego konstruktywizmem, był natomiast działający w Olsztynie Erich Mendelsohn.

Okres pokojowej koegzystencji zakończył się drastycznie w roku 1914 wraz z wybuchem I wojny światowej. Warmiacy i Mazurzy wciąż przeświadczeni byli jednak o wyższości cywilizacyjnej Niemców nad, cytując za Mieczysławem Wrzoskiem, *słowiańskimi barbarzyńcami*. Wcieleni walnie do XX Korpusu Mazurzy przyczynili się do sukcesów wojsk niemieckich. Tym większym zaskoczeniem okazał się zarządzony już po zakończeniu wojny plebiscyt. Polacy zdawali sobie sprawę z nieprzygotowania ludności pod względem świadomości narodowej; Niemcy sprzeciwiali się jakiegokolwiek kwestionowaniu ich praw do tych ziem. Jednakże decyzja zapadła i, jak można się było spodziewać, okazała się ona niekorzystna dla strony polskiej. Ludność, szczególnie Mazur, nie tylko nie traktowała Niemców jako zamieszkującej tej obszar mniejszości, lecz wręcz jawnie określała swą przynależność do Rzeszy. Po roku 1933 duch niemieckiej, wówczas hitlerowskiej, ideologii objął wszystkie grupy społeczne i wiekowe. A pod koniec wojny prawie milion cywili powołanych zostało do jednostek Volkssturmu.

O podziale granic i ostatecznym przyłączeniu terenów Warmii i Mazur do Polski zadecydowała dopiero konferencja poczdamska z 1945 roku. Część Niemców uciekła jeszcze w trakcie wkraczania Armii Czerwonej; pozostałych przesiedlono za Odrę, a częściej za Łabę. Reszta przedwojennej ludności, choć często polska, to jednak traktowana w PRL-u jak Niemcy, opuściła tereny Ziemi Odzyskanych w latach 70. W pierwszych latach po wojnie ludność niemiecka pozbawiona praw obywatelskich bywała deportowana do ZSRR, umieszczana w obozach pracy na terenie Polski, wywłaszczana z majątków. Władze polskie nie zmieniły polityki prowadzonej przez radziecką administrację wojskową, popierając akcje wysiedleńcze i wydając zgody na opuszczanie okręgu. Na wielu terenach obowiązywał zakaz używania języka niemieckiego nawet w kontaktach

prywatnych. Wszelkie przejawy niemieckości w życiu publicznym były ostro potępiane oraz wiązały się z nieprzyjemnościami na polu osobistym i zawodowym.

Prawdziwą swobodę wyrażania i pielęgnowania swojej odrębności mniejszość niemiecka w Polsce, a więc i na Warmii i Mazurach, uzyskała dopiero po transformacji ustrojowej 1989 roku. Według spisu powszechnego z 2011 roku 4 500 mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego określiło swoją przynależność jako niemiecką. Według danych pochodzących od Wiktora Marka Leyka liczba ta oscyluje jednak wokół 20–25 tysięcy. Owe znaczące różnice w danych wynikają z bogatej, nakreślonej wcześniej historii tego regionu. Niezależnie od źródeł, na które się powołamy, dostrzec można, że Warmia i Mazury są drugim pod względem wielkości skupiskiem Niemców w Polsce. W marcu 1993 roku mniejszość utworzyła Związek Stowarzyszeń Ludności Niemieckiej w byłych Prusach Wschodnich z Eckhardem Wernerem na czele. Obecnie stowarzyszenie nosi nazwę Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur i skupia ponad 20 organizacji, m.in. Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej „Mazury” w Ełku, Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej „Warmia” w Lidzbarku Warmińskim, Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej „Jodły” w Ostródzie, Olsztyńskie Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej czy Niemieckie Stowarzyszenie „Natangia” w Górowie Iławeckim. Podobne istnieją także w Olsztynku, Nidzicy, Olecku i innych miastach regionu. Władze stowarzyszeń organizują wycieczki krajoznawcze do Niemiec oraz po Warmii i Mazurach, kolonie, obozy i spotkania w Niemczech, prowadzą kursy nauki języka niemieckiego. W jednym z kościołów rzymskokatolickich na olsztyńskim osiedlu Jaroty raz w miesiącu organizowana jest msza odprawiana w języku niemieckim, a w Polskim Radiu Olsztyn usłyszeć można cotygodniową audycję dla mniejszości. Warto wspomnieć także o gazetach „Mitteilungsblatt” czy „Masurische Storchenpost”. Ta ostatnia to niemieckojęzyczny miesięcznik Stowarzyszenia Mazurskiego adresowany głównie do rodowitych mieszkańców, czytany jednak równie chętnie przez ludność napływową. Warmię i Mazury chętnie odwiedzają ci, którzy kiedyś byli zmuszeni stąd wyjechać. Lokalne społeczności organizują spotkania poświęcone ich wspomnieniom.

Znalazłaby się oczywiście na Warmii i Mazurach grupa ludzi wciąż drżąca ze strachu przed Niemcem-nieprzyjacielem. Wypędzonym po roku 1945 okupantem, który lada dzień może powrócić na swój dawny teren i zażądać tego, co niegdyś do niego należało. Nieliczni ciągle boją się, że zwyczajny turysta fotografujący jakiś zabytek z pewnością obmyśla plan odzyskania domu czy ziemi zajmowanych przed konferencją poczdamską. Myślenie takie jest na szczęście stosunkowo rzadkie i nie ma większego wpływu na relacje polsko-niemieckie w regionie Warmii i Mazur.

Na przestrzeni wieków na zmianę następował proces integracji i dezintegracji ziem obecnego województwa warmińsko-mazurskiego. Ludność niemiecka stanowiła raz znaczącą większość, innym razem ulegała tak mocnej asymilacji i narodowo-etniczemu oraz kulturowemu przemieszaniu, że nie sposób było określić, kto jeszcze jest Polakiem, a kto już Niemcem. Różne były też na tym obszarze stosunki pomiędzy Rzeczpospolitą a Prusami. Do dzisiaj nie wszyscy mieszkańcy regionu potrafią określić swoją przynależność, wahając się pomiędzy byciem Warmiakiem czy Mazurem a Polakiem lub Niemcem. Wciąż pamięta się o wypędzeniach, jednakże dawną nienawiść przesłoniła chęć dialogu i zażegnania konfliktów raz na zawsze. Licznie działające stowarzyszenia i współpraca pomiędzy ludnością polską a mniejszością niemiecką są pozytywnymi aspektami scalającymi kulturę Warmii i Mazur oraz pozwalającymi na jeszcze lepsze poznawanie dziejów historycznego obszaru.

Bibliografia:

- Achremczyk Stanisław, Historia Warmii i Mazur: od pradziejów do 1945 roku, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn 1992
Achremczyk Stanisław, Warmia, Littera, Olsztyn 2000
Lewandowska Izabela, Red., Dziedzictwo ziem pruskich: dzieje i kultura Warmii i Mazur: podręcznik dla młodzieży, Pracownia Wydawnicza ElSet, Olsztyn 2012